

## **ROWEREM NA MONT EVEREST**

ZAMIŁOWANIE DO JAZDY POD GÓRĘ OSIĄGNĘŁO W MOIM PRZYPADKU KULMINACJĘ W UBIEGŁYM ROKU. ZBIEGŁO SIĘ TO RÓWNIEŻ Z ZAKUPEM NOWEGO, BARDZIEJ WYCZYNOWEGO ROWERU. NA PRZEKÓR PANDEMII UDAŁO MI SIĘ ZORGANIZOWAĆ TAK CZAS I MARSZRUTĘ, ŻE ZDOŁAŁEM DOSŁOWNIE WJECHAĆ ROWEREM NA PRZESZŁO 9 000 M N.P.M. CZYLI ŚMIAŁO MÓWIĄC NA SZCZYT MONT EVEREST. OCZYWIŚCIE ODBYWAŁO SIĘ TO NIE W JEDEN DZIEŃ ANI W DWA TYGODNIE ALE CAŁY, CHOĆ KRÓTSZY SEZON. OD POŁOWY MAJA DO POŁOWY LISTOPADA. GDYBY JEDNAK POLICZYĆ POJEDYNCZE DNI JAZDY TO NIE PRZEKROCZYŁBYM CZASU STANDARDOWEJ EKSPEDYCJI NA TEN SZCZYT. LICZĄC WYSOKOŚCI NA JAKIE WJECHAŁEM NIE SUMOWAŁEM ICH OD POZIOMU 0, TYLKO Z WYSOKOŚCI Z JAKIEJ RUSZAŁEM W GÓRĘ. WSZYSTKIE TE WYJAZDY BYŁY JEDNODNIOWYMI WYPADAMI A WIELE Z NICH Z PROGU MOJEGO DOMU. ZACZYNAJĄC TĄ PRZYGODĘ NIE MIAŁEM NA NIĄ PLANU I NIE SPODZIEWAŁEM SIĘ, ŻE OSIĄGNĘ AŻ TYLE. ZAZNACZAM, ŻE DLA MNIE JEST TO WIELKI WYCZYN, CHOĆ WIELU Z WAS OSIĄGNĘŁO WIĘCEJ. DLA MNIE JEDNAK W TYM CZASIE, NA TYM SPRZĘCIE BEZ WSPOMAGANIA , KTÓRY POSIADAM ORAZ W MOIM WIEKU I KONDYCJI TO SWOISTY REKORD.

1. Wyliczenie zaczęło od dwóch wjazdów na przełęcz Różaniec ( 600 m n.p.m. ) przez Bilą Vodę. Jeden z wjazdów to taki godzinny trening popołudniowy z cyklu „tam i z powrotem”, drugi to dojazd do Singletrucku Orłowiec. Dwukrotny wjazd z domu na tą przełęcz to pokonanie przewyższenia **700 m**.
2. Następnie wspomnę o wjeździe na Borówkową (900mpm). W ciągu normalnego sezonu staram się tam wjechać co najmniej trzy razy, za każdym razem inną drogą, co opiszę w innym felietonie. Licząc nie kilometry i czas a same przewyższenia to meldując się na szczycie tej góry pokonywałem za każdym razem przewyższenie **650 m**, licząc, że wyjeżdżałem z domu a więc z poziomu 250 m n.p.m.
3. Dwa razy wjechałem na przełęcz Jaworową (780 m n.p.m.). Raz pokonując drogową pętlę do Łądka Zdroju i z powrotem przez dwie przełęcze a drugi raz wjeżdżając na Singletrucki Chwalisław i Kłodzka. Wyjeżdżając z domu pokonałem w sumie przewyższenie **1040 m**.
4. W powrocie ze wspomnianej pętli z Łądka Zdroju pokonałem Przełęcz Łądecką (665 m n.p.m.) na Trawnej czyli przewyższenie **220 m**.
5. Oprócz wjazdu Singletruckiem „Złotą Pętlą” na Przełęcz Pod Trzeboniem (680 m n.p.m.) wjechałem tam również drogami leśnymi przez Bilą Vodę i nad kamieniołomami w Złotym Stoku. Nie licząc tego pierwszego pokonałem **430 m**.
6. Prawdziwym wyzwaniem było wjechanie na Orlicę (1084 m n.p.m.). Jadąc drogą z Dusznik przez Podgórze, Zieleniec pokonałem przewyższenie **550 m**.
7. Bardzo ciekawą wyprawą był wjazd na Górę Świętej Anny (400 m n.p.m.) z Lenartowic oraz eksploracja ścieżek rowerowych i leśnych na jej zboczu od strony Ligoty Górnej. W sumie dało to przewyższenie około **290 m**.
8. Najdalszą moją wyprawą był letni wjazd do czeskiego miasteczka Janské Lázně i wjazd z przełęczy obok wierzy widokowej „ spacer w koronach drzew” na szczyt Cernej Hory (1299 m n.p.m.). Powspinałem się wtedy na wysokość **540 m**.
9. Kolejny czeski wjazd to wspinaczka i przejechanie niemal ¼ pasma Gór Orliczkich. Tą trasę również opiszę osobnym artykułem. Wjazd z Mostovic pod Masarykovą Chatę nad Ziemelem następnie

wjazd na szczyt Velka Destna (1114 m n.p.m.), zjazdy na kolejne przełęcze i wjazdy pod kolejne szczyty masywu pozwoliły mi na pokonanie przewyższenia **815 m**. To największe obok pętli do Łądko Zdroju przewyższenie jakie pokonałem w ciągu jednej trasy a licząc, że miała ona ponad 49 km, to największe osiągnięcie.

10. Ostatnią trasą na terenie Czech przed ograniczeniami w poruszaniu się po ich terenie była pętla z Vlčic przez Skorosice, Nizerovske Vodopady na przełęcz pod Chlumem, potem drogą pod Špičakiem (957 m n.p.m. ) przez Harnicki i zjazdem przez Vojtovice do Vlčic. Tutaj udało się pokonać **510 m**.
11. Kolejna wspinaczka po urozmaiconej, asfaltami, szutrem i górskimi ścieżkami trasie od Stronia Śląskiego przez Kletno, Janową Górę na Żmijowiec i zjazdem przez Sienną do Stronia przyniosła zdobycz w postaci przewyższenia **620 m**.
12. Ciężko było również pokonać przewyższenie **440 m**. na trasie z Międzygórza przez Wilkanów na Przełęcz Puchaczówka pod Czarną Górą (850 n.p.m.). Mimo, że asfaltami ale długi podjazd z Idzikowa był bardzo wymagający.
13. Podobnie wymagająca była trasa z parkingu obok Autostrady Sudeckiej w Górach Bystrzyckich na łagodny ale majestatyczny szczyt Jagodnej (977 m n.p.m.). Co prawda tylko **250 m** przewyższenia ale wspinaczka krótka i stroma.
14. Bardzo długi, urozmaicony i kręty był podjazd z Barda Śląskiego przez Brzeźnicę pod szczyt Wilczak ( 633 m n.p.m.). Tutaj przewyższenie wyniosło **330 m**.
15. Czasami udaje mi się łączyć sprawy służbowe z moją pasją. Takim był wyjazd do Krakowa i podjazd pod dwa kopce – Kościuszki i Piłsudskiego. Pokonałem wtedy przewyższenie **180 m**.
16. Trzy ostatnie wyjazdy w sezonie to wspinaczki jesienne. Pierwszą z nich była wyprawa na Wielką Sowę (1015 m n.p.m.). wjeżdżając na sam szczyt z Pieszyc pokonałem **715 m**. przewyższenia. Tą przygodę również opiszę w osobnym artykule.
17. Wyjazd na Biskupią Kopę (890 m n.p.m.) z Pokrzywnej to pokonanie przewyższenia **540 m**.
18. Ostatnią górę na jaką wjechałem w 2020r. był Gromnik (ok. 400 m n.p.m.) najwyższe wzniesienie w pasmie Wzgórz Strzebińskich. Pokonując trasę ze Skalic z kilkoma zjazdami i podjazdami pokonałem przewyższenie **260 m**.

**PO PODLICZENIU TYCH WARTOŚCI WYCHODZI NA TO, ŻE WYJECHAŁEM NA WYSOKOŚĆ 9 080 M N.P.M. BIORĄC POD UWAGĘ NIEDOKŁADNOŚĆ W OBLICZENIACH O KILKA METRÓW W JEDNĄ I DRUGĄ STRONĘ MOŻNA STWIERDZIĆ Z PEWNOŚCIĄ, ŻE W TRAKCIE JEDNEGO SEZONU WJECHAŁEM ROWEREM NA DACH ŚWIATA I ZDOBYŁEM MONT EVEREST (8 848 M N.P.M.). GDYBY DOLICZYĆ JESZCZE PRZEWYŻSZENIA NA SINGLETRACKACH, KTÓRE RÓWNIEŻ PRZEJECHAŁEM CHYBA WSZYSTKIE W PROMIENIU 100 KM. TO UZBIERAŁO BY SIĘ JESZCZE JAKIEŚ KOLEJNE DWA TYSIĄCE METRÓW. ALE TO OSOBNY TEMAT, KTÓRY OPISZĘ W INNEJ ZAKŁADCE. NAJWSPANIALSZE JEST TO, ŻE MOŻNA TEGO DOKONAĆ BEZ SPECJALNEGO PRZYGOTOWANIA I WIELKICH PIENIĘDZY ORAZ NIE RUSZAJĄC SIĘ Z DOMU NA DŁUŻEJ NIŻ DZIEŃ. TO JEST WŁAŚNIE SIŁA TEJ PASJI JAKĄ JEST ROWER I WARTOŚĆ TURYSTYCZNA NASZEJ OKOLICY.**